

Qc 4239/1962

Szarża w Beja

Nie pomogły represje, tortury i niedostępne twierdze, w których salazarska dyktatura więziłatami bojowników demokracji. Rok 1962 otworzyła w Portugalii bohaterka szarża opozycjonistów na koszarach w Beja, jakby dla podkreślenia, że walka o wolność, która w ostatnim okresie z taką siłą rozgorzała w Portugalii, nie ustaje.

Najbardziej charakterystyczną cechą tego wydarzenia było poparcie wystąpienia portugaliskich opozycjonistów nie tylko przez miejscową ludność, ale i przez niektórych wojskowych.

A przecież wojsko jest obok burżuazyjnej oligarchii i policji jednym z filarów istniejącego już blisko 30 lat reżimu dyktatorskiego Salazara.

Narastającemu w szerokich masach narodu wrzeniu towarzyszą dążenia narodowo-wyzwoleńcze w portugaliskich koloniach, które są widownią najbardziej bestialskiego ucisku. Dość przypomnieć Angolę, Mozambik czy Gwineę.

Kiedy w lutym ub. roku kapitan Galvao na czele garstki portugaliskich demokratów dokonał porwania „Santa Marii” pragnął tym zuchwałym czynem zwrócić uwagę opinii świata na los narodu portugaliskiego pod władaniem Salazara. Ale nie tylko to. Celem rejsu „Santa Marii” miała być Azoria, tam bowiem właśnie zaczęła przybierać na sile ruch wolnościowy.

Niebawem w Angoli wybuchło powstanie, ogniem i mieczem dławione, ale po dziś dzień nie zduszone przez kolo nizatów, a tymczasem w metropolii wybuchły strajki robotnicze.

Latem walka narodowo-wyzwoleńcza objęła Mozambik, Goa i Gwineę. I znowu rzecz charakterystyczna — przywódcy tej walki nawiązują kontakt z portugaliskimi opozycjonistami.

W jesiennej kampanii przedwyborczej, prowadzonej w atmosferze wzmożonego terroru, opozycja antysalazarska znowu dała znać o sobie.

Atak demokratów portugaliskich na koszarach w Beja został stłumiony i wprowadzono stan wyjątkowy. Mężczyźni są aresztowani, przede wszystkim wśród robotników.

Ale opinia świata, wbrew imperialistycznej propagandzie raz jeszcze mogła się przekonać, że jak bardzo zniechęcający jest portugaliskim reżim ucisku, reżim gwałcenia swobód demokratycznych i na jak kruchych trzyma się dzisiaj podstawach. (JR)

Kennedy konferował z przywódcami

Prezydent Kennedy konferował we wtorek po południu w Palm Beach na Florydzie z wyższymi dowódcami wojskowymi. Tematem narady były planowane zmiany organizacyjne w siłach lądowych USA oraz projekt budżetu wojskowego na rok finansowy 1962/1963. (PAP)

26 lipca Heusinger rozpoczyna kreślić na mapie wybrzeży kanału La Manche. Jak zwykle z godną podziwu wytrwałością w pracy. Jak zwykle też dopisuje nadzwyczajną fantazję, dzięki której może wyzyskiwać z mapy plastyczny teren oraz oglądać własny plan oczyma przeciwnika.

Planuje z rozmachem. Operacji dokonają 23 dywizje wchodzące w skład 16 i 19 armii, a ponadto liczne oddziały spadochroniarzy. Pierwszy przyczółek utworzą 2 jednostki spadochronowe i 9 dywizji armii lądowej. Wraz z nimi mają być wysadzone na ląd dosłownie do posuwania się pod wodą czołgi (Guderiana zaczyna przeprowadzać odpowiednie ćwiczenia). Ponadto siły drugiego rzutu będą składać się z 4 dywizji pancernych. Łącznie w ciągu pierwszych 3 dni inwazji na teren Anglii ma wyładować 120.000 żołnierzy Wehrmachtu z pełnym wyposażeniem i uzbrojeniem, w ciągu następnego tygodnia dalsze 10 dywizji itd., itd.

Już w pierwszych godzinach walk jednostki te powinny wtargnąć na głębokość 20 kilometrów. Następnie osiągnąć rubież od ujścia Tamizy do Portsmouth...

Terror jak w Polsce

Ale Heusinger obdarzony jest doskonałą pamięcią. Nie zapomina więc i o tym, że na zapleczu błyskawicznie

Fidel Castro o dorobku i zadaniach rewolucji kubańskiej

Jak już donosiliśmy, na wiecu, który odbył się we wtorek w Hawanie po defiladzie wojskowej zorganizowanej z okazji trzeciej rocznicy rewolucji kubańskiej, wygłosił przemówienie premier Fidel Castro.

Podkreślił on m. in., iż rewolucja kubańska odniosła zwycięstwo i nadal zwycięstwa te będzie odnosić, ponieważ jest to dzieło nie jakiejś grupy ludzi, a całego narodu. Podziw jaki rewolucja kubańska wzbudziła wśród wszystkich narodów świata, zwiększa się coraz bardziej między innymi ze względu na fakt, iż Kuba znajduje się w odległości zaledwie 90 mil od swego imperialistycznego sąsiada.

Obejrzelśmy właśnie — po wiedział następnie Castro — defiladę naszych oddziałów wojskowych. Naród kubański dobrze wie, że broń, którą tu widzieliśmy, jest ochroną jego przyszłości. Gdyby nie było imperializmu amerykańskiego, nie potrzebowalibyśmy ani jed-

nego z tych czołgów, ani jednego z tych rodzajów broni, ani jednego z tych samolotów.

Zwracając się do tych, którzy planują pochód krzyżowy przeciwko rewolucyjnej Kubie, Castro powiedział: jeśli zamierzacie rzucić przeciwko nam armie najemników czy armie wojsk regularnych, to wiedziecie, iż nikt, kto wyładuje na naszej wyspie, nie wyjdzie żywy z tej awantury!

Mówiąc o machinacjach imperializmu amerykańskiego, który przy pomocy swych zauszników w krajach Ameryki Łacińskiej szykuje się do zorganizowania kampanii anty kubańskiej na konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów organizacji państw amerykańskich Castro oświadczył:

22 stycznia, w dzień, kiedy rozpoczną się ta konferencja, zwołamy na tym placu drugie ogólne zgromadzenie narodu kubańskiego i ogłosimy na nim drugą deklarację hawańską, pokażemy imperia- lizmowi, iż jesteśmy gotowi do walki, pokażemy marionetkom imperialistycznym, czym jest rewolucyjny, wolny i bohaterki naród!

Będziemy nadal wykonywać nasze zadanie. Mamy aż nadto podstaw do optymizmu. W ciągu ubiegłych trzech lat osiągnęliśmy wielkie sukcesy, a w minionym roku zwyciężyliśmy w kraju analfabetyzm, a teraz pójdziemy drogą maksymalnego rozwoju kultury.

Rok 1962 nazwalismy rokiem planowania. Rozpoczęliśmy już pla-

Pierwsze echo

wizyty Kennedy'ego

Argentyna poprze USA w sprawie Kuby

We wtorek wieczorem prezydent Argentyny, Arturo Frondizi wygłosił przemówienie do narodu, które transmitowane było przez radio i telewizję. Oświadczył on, iż Argentyna zajmie podobne stanowisko jak Stany Zjednoczone, na konferencji ministrów spraw zagranicznych Ameryki, która rozpocznie się 22 stycznia w Punta Del Este (Urugwaj).

Jak wiadomo, konferencja ta zwołana została w celu przedyskutowania możliwości podjęcia zbiorowej akcji przeciwko Republice Kubańskiej. Przemówienie Frondiziego było jego pierwszym oficjalnym wystąpieniem po rozmowach z prezydentem Kennedym, które odbyły się pod koniec grudnia ub. roku w Palm Beach. PAP

nowy rozwój naszej gospodarki, co oznacza, iż posuwać się będzie my szybciej i pewniej, że w maksymalnym stopniu wykorzystamy nasze zasoby, a błędy nasze będą minimalne. Oznacza to olbrzymie zwycięstwo rewolucji.

Minione trzy lata wiele nas nauczyły — powiedział Castro — wykazały, iż naród może uczynić wszystko, może przełamać wszelkie przeszkody, może przeciwstawić się potężnym wrogom i że gotów jest na wszelkie ofiary.

Trzy główne zadania — oświadczył w zakończeniu swe go przemówienia Castro — stoją przed nami w tym roku: obrona ojczyzny, pogłębienie świadomości rewolucyjnej, rozwój gospodarki. My, Kubańczycy, potrafimy wypełnić nasz obowiązek, odpowiedzieć wzajemnością na sympatię i solidarność innych narodów. Rewolucja kubańska zwycięsko kroczyć będzie naprzód.

Co pisać - inni

Anarchia we Francji

„Francja jest zagrożona, gwałty są niekarane, anarchia ogarnia państwo... Obowiązkiem wszystkich demokratów jest zjednoczyć się! Trzeba stworzyć rząd, który opiera się na narodzie”.

Te słowa przytaczała wstępnie swego artykułu Servan Schreiber we francuskim tygodniku „Express”. Najciekawsze, że jest to słowo po słowie tekst rezolucji MRP zatwierdzonej przez trzech ministrów de Gaulle'a. A więc państwo stwierdza, że anarchia ogarnia państwo! Po przytoczeniu kilku faktów autor konkluduje:

„Francja jest zagrożona, gwałty są niekarane, anarchia ogarnia państwo... Obowiązkiem wszystkich demokratów jest zjednoczyć się! Trzeba stworzyć rząd, który opiera się na narodzie”. „Powód ten — czytamy dalej w artykule — jest jednak sprzeczny z interesami państwa. Istnieje banda, z których jedne opierają się na jednych organach władzy, a inne na innych. Istnieje funkcjonariusze, którzy nie wiedzą już komu i w jaki sposób okazywać posłuszeństwo i pełni wątplenia wstrzymują się w ogóle od akcji. Dokonuje się wyrównywanie rachunków. Istnieje wszystko, lecz nie ma już państwa... Nasz problem polega na tym, że kiedy skończy się panowanie de Gaulle'a, Francja — niezależnie od tego, czy sprawa algijska zostanie rozwiązana, czy też nie, znajdzie się w nieoczekiwanej sytuacji historycznej... W centrum tego solidnego, rozwijającego się, gotowego pracować kraju, powstaje na naszych oczach krater, w którym znika państwo”.

Zdaniem autora artykułu przede wszystkim trzeba wyjść z tej niebezpiecznej sytuacji, w którą wpłótł Francję gaullistowski machiawelizm.

LEKTOR

Nowe kierownictwo wielkopolskiego sportu

Wynikiem porozumienia i odpowiednich uchwał Prezydium Rady Narodowej m. Poznania oraz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej było powołanie do życia jednego komitetu kultury fizycznej i turystyki dla miasta Poznania i województwa. Z dniem 1 stycznia rozpoczął pracę Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki przy Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. Tak brzmi oficjalna nazwa nowej komórki, która kierować będzie życiem sportowym w Wielkopolsce.

W pierwszym dniu pracy nowego Komitetu złożyliśmy wizytę jego przewodniczącemu mgr. Bogusławowi Rybie.

— Jesteśmy nieco zaskoczeni zestawieniem oficjalnej nazwy: Wojewódzki Komitet... przy miejskiej radzie...

— To jest tylko formalne. Komitet jest organem wspólnym obu rad, a działalnością swą obejmuje całe województwo łącznie z miastem Poznaniem — wyjaśnia nasz rozmówca. Organizacyjnie należąc będziemy jednak do Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, gdyż wszystkie sprawy finansowe i administracyjne regulować może tylko jedna rada.

— WKKF jest instancją drugiego stopnia dla województwa. Pierwszą są powiatowe komitety. Czy system kierowania sportem w Poznaniu ulegnie w związku z tym zmianom?

— Tak. Przewidujemy powołanie z dniem 1 lutego pięciu dzielnicowych WKKF.

— Dotychczas mieliśmy dwa społeczne komitety i ich prezydja. Dowiedzieliśmy się, że oba zostały rozwiązane. Nie można było ich połączyć?

— Niestety, liczba członków komitetu jest wyraźnie określona i z tych względów trzeba było je rozwiązać. W najbliższych dniach prezydja rad powołają nowy WKKF. Nie chcemy zrezygnować jednak z pomocy wielu ludzi, którzy dotąd z nami współpracowali. Powołamy ich do rozbudowanych komisji, oraz dzielnicowych komitetów.

Gorące zebranie w PZB

7 bm. obradować będzie w Warszawie zarząd Polskiego Związku Bokserskiego z udziałem przedstawicieli wszystkich okręgowych związków. Tematem obrad będzie po raz drugi sprawa przynależności klubowej Jana Szczepańskiego oraz omówienie wniosków specjalnej komisji PZB w sprawie Stali Stalowa Wola.

Najbardziej „zapalnym” punktem obrad będzie sprawa Szczepańskiego, z którego przynależności klubowej łączy się weryfikacja spotkań ligowych pięściarzy Legii. W wypadku podtrzymania decyzji pełnego zarządu PZB z ubiegłego zebrania uznającą poprzednią przynależność Szczepańskiego (do Stali Stalowa Wola) za ważną, Legia może nie zdobyć tytułu mistrza drużynowego Polski.

— Możecie nam przedstawić swoich zastępców?

— Sprawami kultury fizycznej zajmować się będzie mgr Bogdan Zgodziński, a turystyką Edward Rebelka.

Kierownictwo nowego WKKF życzymy wielu sukcesów w pracy nad rozwojem wielkopolskiego sportu i wierzymy, że reorganizacja przyniesie zamierzone efekty.

Rozmawiał: BOGDAN DOHNKE

Dziesięciu najlepszych sportowców Wielkopolski

Wczorajsze wydanie „Expressu Poznańskiego” przyniosło rozwiązanie ciekawej zagadki: kogo miłośnicy sportu widzą na liście dziesięciu najlepszych sportowców Wielkopolski. Tegoroczny sezon nie obfitował w rewelacyjne wyniki uzyskane przez reprezentantów naszego regionu. Stąd typowanie było bardzo trudne. Liczba kandydatów mających równe szanse znalezienia się na liście dziesięciu była grubo wyższa. Wystarczy wspomnieć, że np. w poprzednim plebiscycie czytelnicy „Expressu” typowali 75 nazwisk, a tym razem aż 105.

Oto ostateczna lista dziesięciu najlepszych sportowców Wielkopolski (w nawiasach podajemy liczbę zdobytych punktów):

- 1) Wiesław Gasiorek — tenis (24.597).
- 2) Henryk Żyto — żużel (24.056).
- 3) Zbigniew Orywał — lekka atletyka (21.739).
- 4) Bożena Cedro — pływanie (16.127).
- 5) Zenon Begier — lekka atletyka (14.722).
- 6) Marian Wilczyński — piłka nożna (11.724).
- 7) Andrzej Siodła — boks (9.815).
- 8) Alicja Kleńska — pływanie (8.860).
- 9) Miocysław Łopatka — koszykówka (6.275).
- 10) Jarosław Dotka — szermierka (3.256).

Następne miejsca, do dwudziestego zajęli: 11) Kapałczyńska, 12) Sioma, 13) Marzec, 14) Pudelewicz, 15) Pawlak, 16) Różański, 17) Błaszka, 18) Kobyliński, 19) Osinski, 20) Brzóska.

Najlepszym sportowcem Wielkopolski składamy serdeczne gratulacje z okazji tego zaszczytnego wyróżnienia. (b)

dla każdego

● 35-letni di Stefano, doskonały napastnik Realu Madryt ma prawo podobnie zagrać główną rolę w filmie poświęconym jego życiu i karierze sportowej.

● Z ciekawym wnioskiem wystąpił Joe Louis, były zawodowy mistrz świata wszechwag. Proponuje on, aby sędziowie punktowi ogłaszali aktualny wynik po zakończeniu każdej rundy a nie dopiero po walce.

● Rekordy zgłoszeń biją tegoroczne mistrzostwa FIS w Zakopanem. Mimo, że ograniczono dopuszczalną liczbę zgłoszeń zawodników przez poszczególne państwa do jednej konkurencji z 6 do 4, to suma wszystkich uczestników jest rekordowa. W Lahti (1958 r.) było 260 a do Zakopanego przyjeżdżają 456.

● Narciarskie mistrzostwa świata w Zakopanem obsługiwać będzie 125 dziennikarzy zagranicznych, 25 komentatorów radiowych i telewizyjnych z zagranicy, 50 dziennikarzy krajowych oraz 130 osobowa ekipa radia, telewizji i filmu polskiego.

● Najlepszym lekkoatletą węgierskim w roku 1961 wybrany został 23-letni J. Mascari (3.000 z przeszłości 8.34). W tym roku ma on zamiar zaatakować rekord świata należący do Krzyszkowiaka.

Komunikat

Sekcja piłki nożnej KS Polonia Poznań wznawia treningi, które odbywać się będą w środy i piątki od godz. 18-19.30 dla juniorów, oraz od 19.30 do 21 dla seniorów w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3 przy ul. Bydgoskiej.

Heusinger (7)

Ujście Tamizy-Portsmouth

rozwijających swe natarcie jednostek Wehrmachtu, znajdują się miliony Anglików. Miliony wrogów, gotowych po otrąśnięciu się z pierwszego wrażenia do realizacji apelu Churchilla: „Będziemy walczyć na wybrzeżach, będziemy walczyć na lotniskach... Będziemy walczyć na polach i na ulicach”. Uwzględniając w swych planach i tę niedogodność. Przygotowuje rozkazy dotyczące wprowadzenia najbardziej bezwzględnej polityki skierowanej przeciwko patriotom angielskim. Najmniejsze wystąpienia przeciwko zdobywcom mają być karane śmiercią, nawet bierny opór. Podobnie jak w Polsce i innych napadniętych już uprzednio krajach kontynentu europejskiego.

Do szuflady!

Heusinger pracuje intensywnie przez cały miesiąc. Nie wie, iż 30 lipca odbyła się w Berchtesgaden decydująca odprawa, w wyniku której prowadzone z taką skrupulatnością i wrzawą przygotowania do inwazji na Anglię, stały się już li tylko bluffem maskującym przygotowania Trzeciej Rzeszy do uderzenia w

diametralnie odmiennym kierunku. Na wschód — przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

O tym, iż jego plany antyangielskiej operacji muszą powędrować do szaf pancernych, Heusinger dowiódł się w momencie, kiedy już po zakończeniu swego dzieła planisty parachutek z Anglii, zostanie w drugiej połowie sierpnia 1940 roku odkomenderowany do osobistej dyspozycji Hitlera; kiedy w ślad za tym otrzymał zadanie przekształcenia w konkretny już plan błyskawicznej kampanii, wstępne koncepcje rozbitcia Związku Radzieckiego.

W 20 lat później

Inna rzecz: nawet ślęcząc nad mapami wschodniej Europy, nie zapomni widoku oglądanego latem 1940 r. z Cap Griz: ponętnie bielejących po drugiej stronie La Manche skał kredowych koło Dover. Ba, będzie opisywał ów widok nawet po wojnie.

Ze jednak wybrzeża Anglii nęciły go nie tylko swym pięknem, świadczą upór z jakim nawet wiosną 1941 r. — podczas

Praktyczne wnętrza



W nowych domach mieszkania są niewielkie. Tylko małe nowoczesne meble gwarantują racjonalne, wygodne urządzenie. Na zdjęciu: jedno z praktycznych urządzonych wnętrz w domu przy ul. Krasieńskiego (osiedle Sady Żoliborskie w Warszawie).

Fot. — CAF

POLACY A SERBIA SU BRATRA

Polak ma bowiem za sobą wieki całej niemieckiej polityki wyrażającej się w nadawaniu, tepieniu wszystkim co inne niż niemieckie, co polskie, ma za sobą i wóz Drzymały i tragedię dzieci Wrześni. Ma on też za sobą bezpośrednie doświadczenia z ostatnich lat, kiedy zetknął się z antypolską, anty-słowiańską polityką nacjonalizmu niemieckiego w jego najbardziej wynaturzonej formie — hitlerowskiej. Dlatego Polak w Bautzen ma nie tylko historyczne skojarzenia.

Trafia do miasta, które — od dworca, poczty, nazw ulic poczynawszy, a na hasłach skończywszy — pełne jest nazw pisanych w języku niemieckim i serbskim. Ta dwujęzyczność zaś jest jednym z wyrazów poszanowania języka, odmiennych obyczajów i kultury mieszkańców NRD. Spotkał ją w Cottbus, Bischofswerda i innych miastach Łużyckich Górnych czy Dolnych. Lud słowiański — Serbowie Łużyccy, żyjący w górnym biegu Szprewy, cieszą się bowiem opieką ze strony rządu NRD.

Pełnia swobody

Całe tysiąclecie historii tego ludu — to bezustanna walka z uciskiem germańskim. Zmieniał się władca

Słowa te nie wymagają tłumaczenia. Wyczytałem je w jednym z dzienników Serbów Łużyckich w mieście Bautzen, które po serbsku nazywa się Budisyn, a po polsku po prostu Budziszyn. U Polaka w tym mieście budzą się skojarzenia nie tylko z historią Polski, z Bolesławem Chrobrym, z pokojem tu podpisanym przez naszego władcę, który słupy graniczne nad Odrą wbijał.

też krainy: cesarze, królowie junkrzy, kapitaliści. Nie zmieniła się tylko ich polityka ucisku i wyzysku, zmierzająca do wytopienia ludu serbskiego. Lata hitlerowskiego fałszywu były szczytowym punktem tej polityki. Wszystko co serbskie, w słowie i piśmie, w sztuce i obyczajach, zostało zakazane i zniszczone. Wśród Serbów Łużyckich, oswojonych w 1945 r. przez wojska radzieckie, niewiele było takich, którzy znali dobrze swój język ojczysty.

Dziś Serbowie Łużyccy mają pełną swobodę działalności, zagwarantowaną konstytucją NRD. Mają szkoły z językiem wykładowym serbskim. Mają własny teatr w Bautzen — Serbskie Ludowe Dzwadło. Mają własne gazety, własny zespół pieśni i tańca. Książki serbskiego autora, Jurija Brezana, wydał również polski „Czytelnik”. Serbskie bajki ludowe ilustrował Marcin Nowak, uczeń słynnego polskiego malarza, Skoczylasa. W latach pięćdziesiątych wydano też zbiór pieśni łużyckich na podstawie jedynego egzemplarza zbioru z 1841 r., który ocalał z hitlerowskiego pogromu. W księgarniach i księgozbiorach na Łużycach można też znaleźć broszury serbskich autorów drukowane w latach międzywojennych nakładem Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego przy Uniwersytecie Poznańskim. Dziś szukanie za granicą możliwości wydawania książek we własnym języku jest zbędne. Można je wydawać i pisać u siebie, w „domu”, w NRD.

Dlaczego wspominać o tym tak obszernie? Bo to jest również jeden z elementów „nowego” jeżeli chodzi o rzeczywistość w NRD. Nowego, które weszło w skład życia państwowego republiki naszych zachodnich sąsiadów. To, co słowiańskie, przestało tutaj być „gorsze”, przestało być obiektem terroru, tępienia, zakazu. Słowem — przestało być obiektem polityki, która miała zadanie stworzyć rasę nadludzi, uznających za godne wytopienia wszystko, co nie jest niemieckie i przekonanych o tym, że „dziś do nich należą Niemcy, a jutro cały świat”. Tego wszystkiego nie spotkasz w NRD. Przeciwnie.

Gwarancje nowego

W prasie, radio czy filmie NRD napotkasz na jakiś zdrowy nurt — nurt niezamazywania, lecz przeciwnie, przy

pominania związków niektórych ziem NRD ze słowiańską przeszłością, przy równoczesnym podkreśleniu nienaruszalności granic na Odrze i Nysie. Spotkałem np. informacje o przeszłości Drezna, mówiące o historii tego miasta, związanej z pobytem nad Łabą plemion słowiańskich. Czytałem więc o tym, że Drezno po serbsku nazywało się Drjezdany. Oglądałem też kiedyś film krótkometrażowy o pięknie Spreewaldu, a obyczajach panujących w tej krainie Górnych Łużyc, obyczajach odziedziczonych po Słowianach, którzy kiedyś tutaj żyli. Porównajcie to z propagandą NRF albo chociaż z takim faktem, że kiedyś na stoisku jednej z zachodniopolskich firm na Targach Poznańskich znalazła się książka o Poznaniu, „odwiecznie niemieckim mieście”, a wnioski nasunęły się same.

W tym stosunku NRD do słowiańskiej ludności, do tego co było słowiańskie w historii tych ziem, jest również jakiś element rozrachunku z przeszłością, bez którego trudno byłoby dać ocenę wszystkiego co nowe w stosunkach polsko-niemieckich od czasu powstania NRD. W tępieniu bowiem wszystkich co nie niemieckie w Niemczech wyrażała się m.in. hitlerowska polityka przygotowywania moralnego i fi-

*) jak wyjaśnił komentator.

Projekt nowej ustawy

Psychiatra musi leczyć

Sprawa ta rozważana jest w Polsce od blisko pół wieku. Ale dopiero teraz zapowiada się, że opracowany ostatnio projekt ustawy psychiatrycznej wreszcie wniesiony będzie pod obrady Sejmu.

Zapoznajmy się bliżej z tym projektem. W części pierwszej ujęto zagadnienie otwartej opieki nad chorymi, uwzględniając zarówno warunki sprzyjające leczeniu, jak i środki zapobiegające nawrotom chorób psychicznych. A więc: świadczenia lecznicze poza szpitalem, opieka nad chorymi w domu i w pracy, pomoc prawną, utrzymanie dla rodzin (renta), ochrona przed nadużyciami ze strony osób zdrowych, ochrona przed utratą pracy w czasie leczenia itp.

Jedną z zasadniczych spraw jest umieszczanie chorych w szpitalach psychiatrycznych. Założeniem autorów projektu ustawy jest zrównanie leczenia w psychiatrycznym z innym: szpital psychiatryczny nie powinien różnić się od innych szpitali, a przyjęcie na kurację nie powinno pociągać za sobą skutków prawnych.

Sprawę leczenia uprości rozszerzenie sieci powiatowych przychodni zdrowia psychiatrycznego. W wypadkach nagłych — kiedy zachodzi obawa o zdrowie, a nawet życie pacjenta, a on sam zagraża otoczeniu — projekt dopuszcza skierowanie chorego choćby przez lekarza pogotowia. Przy wiezionego pacjenta zbada w szpitalu specjalista.

W innych przypadkach, skierowanie musi wydać specjalista. Czy te przepisy zapobiegają umieszczeniu osób zdrowych w szpitalu (wskutek omijki lub złej woli)? Chyba tak. Trzeba tu raczej podzielić inną obawę twórców projektu ustawy: jak zagwarantować choremu, by dla niego na pewno znalazło się miejsce w szpitalu? W praktyce napotyka to na ogromne trudności: lecnicstwo psychiatryczne cierpi na brak łóżek. Jeszcze dotkliwszy jest brak kadr lekarskich.

Trzeba również zapewnić uruchomienie krajowej produkcji specyfików, stosowanych w lecnicwie psychiatrycznym.

Chodzi o to, by ustawa, która ma uregulować tak wiele kłopotliwych i trudnych problemów, stała się rzeczywistością i skutecznie zmieniła obecną sytuację lecnicwa psychiatrycznego. (API)

Kłopoty budowniczych ropociągu

Gdzie wielkopolska gościnność?

Gdy budowniczowie zachodniego odcinka rurociągu naftowego łączącego Płock z Szwedt'em (NRD) wkraczali na teren naszego województwa, wielkopolska organizacja ZMS — swego czasu głośno było o tym w prasie — objęła nad nimi patronat. Toteż gdy wybraliśmy się na budowę ropociągu z dziennikarską wizytą, po drodze wstąpiliśmy do miejscowego Komitetu Powiatowego ZMS.

Sekretarz Komitetu przyjął nas bardzo serdecznie lecz wyczuł, że nasze pytania o to, w jaki sposób organizacja powiatowa w praktyce realizuje patronat nad budową, wprowadzając w zakłopotanie...

— Wiedzie... oni organizują na trasie co 30 kilometrów swoje bazy, ludzie obcy, naszych z powiatu tam prawie nie ma. Ich ekipy montażowe długo miejsca nigdzie nie zagrzewają. Idą szybko, z wioski do wioski, trudno ich uchwycić, zebrać razem, tak że z tą pracą kulturalno-propagandową jak nam nie wychodzi. Za to bywamy często w ich bazie, którą tu mają niedaleko od miastem, nawiązaliśmy kontakt z pełnomocnikiem „Mostostalu” — Michałem się nazywa — no i pomagamy im w organizowaniu „ciężkich” barów, w zaopatrzeniu w żywność...

— W żywność?! Czyżby napotykali w tej dziedzinie na trudności?

— I tak i nie! Widzicie, rozeszła się fama o ich rzekomo fantastycznych zarobkach. No więc jak przychodzi do miasta np. po kielbasę, to nasi handlowcy wciskają im tylko te po 50 zł kilo i jeszcze się dziwią, że tamci opowiadają, że chcą tej po 26 złotych. Podobnie jest z innymi sprawami. A z kulturą, to my im teraz coś zorga-

nizujemy. Zimą zjadą do bazy, staną się uchwytliwi...

Jedziemy więc do bazy. Sekretarz powiatowy ZMS czuje się w niej jak u siebie w domu. Zna ludzi i ludzie znają jego. Widać, że tu często bywa. Sprzyja nam także szczęście. Na korytarzu baraku — biurowca, spotykamy ubranego do dalekiego wyjazdu w teren, głównego kierownika budowy zachodniego odcinka rurociągu — inż. Zenona Kardzisa. Mimo iż ma przed sobą 200 km oblodzonej drogi a czasu mało, prosi nas do swego gabinetu.

W czasie rozmowy wracamy do tematu wymienionego na wstępie: w jaki sposób on, jako kierownik odczuwa szefostwo ZMS nad budową? — sekretarz siedzi obok.

Inżynier Kardzis żartobliwie wypomina nam, że pytaniem tym postawiliśmy go w nieco kłopotliwej sytuacji.

— No... chłopa! Robią co mogą: pomagają w usuwaniu drobnych niemiłych dokuczliwych bolączek, wynikających z nieznośności terenu przez naszych ludzi, pomagają naszym ludziom zadziergać kontakty; ot ostatnio: zwróciliśmy się do nich z prośbą o pomoc w zwerbowaniu młodych zdolnych ludzi na kurs operatorów sprzętu których nam tak brakowało — pomogli.

Lecz są sprawy, w których ZMS nie może nam pomóc. Potrzebujemy na przykład pilnie — mówi inżynier Kardzis — wielonaczyniowych kłopotliwych, od których zależy tempo naszego posuwania się naprzód. Maszyn takich nigdzie nie możemy kupić, ani wypożyczyć. Mamy duże trudności z opałem, ba nawet z płytami pilśniowymi do „ogrzewania” na zimę naszych domków na kółkach, z kupnem „głupiego” biurka tu do baraku, nie wspominając już o innych niezbędnych nam do pracy i życia artykułach...

Godzinę później, już na trasie, mieliśmy okazję „naocznie” przekonać się o znaczeniu kłopotu z opałem. W towarzystwie zastępcy głównego kierownika inż. Włodzimierza Pieszaka, i sekretarza KP ZMS odwiedziliśmy brygadę której zadaniem jest nadać za spawaczami, oczyszczając zespawany rurociąg z rdzy aż do polysku i otulać go specjalnym bandażem ze szklanego włókna kładzionym na roztopioną smołę, asfalt, kauczuk i coś tam jeszcze.

Była godzina 12 i 15 stopni mrozu. Brygada nie rozpoczęła jeszcze pracy. Rozgoryczeni ludzie dmuchali niemal w paleniska wielkich autocystern smolowych, starając się zagażować mieszaninę do bandażowania. Niestety, miał węgiel, którym palili nie dawał temperatury. Kilkunastu ludzi, kilka ciężkich traktorów, 2 dźwigi i inny sprzęt marnotrawili.

wało cenne godziny. Co sądzili o miejscowej dystrybucji węglowej — lepiej nie wspominać.

My — także rumieniliśmy się ze wstydu, za to, że to w naszym województwie budowniczowie rurociągu napotyka na tak dokuczliwe — mówiąc łagodnie — nieporozumienia. Resort wydał zarządzenie, aby zaopatrywali się we wszystko co im potrzeba w miejscowościach, gdzie aktualnie pracują. Nonsensem byłoby przecież do wozić żywność, biurka, płyty, opał itd. aż z Płocka. Znaczenia tej międzynarodowej inwestycji podkreśla tu chyba nie trzeba — jest oczywiste. Nasza wielkopolska gospodarność i gościnność nakazuje więc, aby co pewien czas, odpowiedzialni ludzie z poznańskich central zaopatrzeniowych wykrawali sobie jakoś (wiemy, że to jest bardzo trudno) tę godzinę czasu, i odwiedzili budowniczych rurociągu na trasie i pytali, co im potrzeba. W razie czego służymy adresami, chętnie będziemy także towarzyszyć. Szczególnie mocno namawiamy do takiej wycieczki dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem.

PIOTR CHOJNACKI

do redaktorów

PANIE REDAKTORZE!

Warunki podróży na głównej arterii łączącej stolicę z Poznaniem ulegają z każdym dniem znacznemu pogorszeniu. W szczególności na odcinku Koło — Konin — Poznań. Po skasowaniu przedpołudniowego pociągu z Wrześni do Poznania, tak bardzo potrzebnego dla wielu obywateli, nastąpiły dalsze redukcje. Skasowano pociągi Łódź — Kutno — Konin — Poznań — Szczecin, kierując je przez Ostrów. Zredukowano kilka par lokalnych pociągów łączących je w jeden np nr 125 i powrotny 130.

Czytamy wiele o postępach i udogodnieniach, lokomotywach spalinowych, wagonach motorowych, udogodnieniu wagonów I kl., tymczasem na linii Warszawa — Poznań wszystko zmierza ku gorszeniu.

I tak, z wielkim hałasem wprowadzono 2 pociągi z 8 wagonami piętrowymi jako pociągi nr 111 i powrotny 112. Było to bardzo potrzebne z uwagi na wielkie zatłoczenie tych pociągów przez świat pracy. Już na drugi dzień, skasowano wagon I kl. uniemożliwiając podróżnym z normalnymi biletami i ogólnodostępnymi korzystanie z I kl., a zmuszając ich do jazdy II kl.

Po kilku dalszych dniach skasowano i piętrowe wagony, a powrócono do dawnego zespołu starych wagonów II kl. i dalszemu skasowaniu wagonu I kl.

Na początku grudnia znowu przywrócono zespół wagonów piętrowych razem z 3 wozy, nadal bez I kl. Można sobie wyobrazić, jak wygląda dziś podróż tysięcy ludzi, makabrycz

S. O. S. pasażerów na linii Koło — Poznań

nie stłoczonych w 3 wagonach, zamiast dawniej w 8 plus 1 kl. Spodziewamy się więc, że dyrekcja PKP umożliwi na tej linii jakąś taką podróż z dodaniem reszty wagonów piętrowych i należnego wagonu I kl. w szczególności do pociągów 111 i 112.

Dalszą bolączką jest stale wzrastający ruch na dworcu i brak regulacji tegoż. Fale wydających z pociągów i pasażerowie spieszący z bagażem do pociągów, spotykają się w tu nalach i na schodach, tarasując drogę zatrzymując się w tunelach dla odczytywania tablic ruchu pociągów.

20 lat temu istniało wyjście z peronu 3 wprost na Most Dworcowy. Proszę przyjrzeć się przybywającym tłumom pracowników i młodzieży szkolnej, wysiadających na peronie 3 i biegnących niepotrzebnie 1 km przez tunele, plac przed dworcem, schody, aby dostać się do przystanku tramwajowego przy ul. Towarowej i dojechać do Zakładów Cegielskiego, szkół etc.

Jeżeli mówi się o skasowaniu niepotrzebnych biletów, dlaczego dyrekcja PKP nie udostępni dodatkowych wyjść spieszącym do pracy i szkół? Ile z tego niesamowitego tłoku wynika zmęczenia, straty czasu, pieniędzy na obuwie?

A można przecież namalować pasy i podzielić tak schody jak i tunel na dwie połowy. Następnie zapowiadać przez głośniki, aby opuszczający pociągi szli prawą stroną nie tamując dostępu spieszącym do pociągów lewą stroną.

MALTRETOWANY PASAŻER

Drzewo jak stal

W północnym Azerbajdżanie rośnie niezwykle drzewo. W styczniu, gdy inne drzewa nie dają jeszcze widomych oznak życia, ono zakwitła, a kwiaty jego nie mają platków.

Miejscowa ludność nazywa je temir-agacz, co po azerbajdżańsku znaczy „żelazne drzewo”. I rzeczywiście jego wytrzymałość na ściskanie jest nie mniejsza, niż wytrzymałość stopów aluminium czy nawet żelaza łanego. Z drzewa tego można robić wały korbowe, trbusy i inne części maszyn. Jest ono tak ciężkie, że tonie w wodzie.

Leśnicy radzieccy rozpoczęli już doświadczenia nad rozpowszechnieniem hodowli temir-agacza również i w innych okolicach Azerbajdżanu. (API)

Bądźmy praktyczni!

Nie święci garnki lepią

Szukać hydraulika to zajęcie nader trudne, a przy tym wątpliwe jeśli chodzi o efekty. Na pewno łatwiej i skuteczniej zabrać się do roboty samemu. A więc gdy zepsuje się kurek, spłuczka lub zatkanie zlew — trzeba...

Zauważywszy, że woda nie od pływ, próbujemy przepchać zlew za pomocą patyka lub kawałka grubszego drutu, wsuwając go w otwory znajdujące się na dnie miski zlewowej. Przeważnie próby te nie dają żadnego rezultatu, gdyż drut dochodzi tylko do wygięcia

ca się w rurze lżej i widzimy, że woda spływa już z miski całkowicie odsłaniając otwory sitka. Wówczas wyciągamy po woli drut z powrotem obracając go jednak stale w tym samym kierunku.

W pewnych wypadkach nawet drut niewiele pomoże.

nę możemy (mimo dużego wysiłku) odkręcić zbyt mocno dokręconego korka?

Odkręcamy wtedy wkrętki mocujące miskę zlewową do ściany i wyjmujemy ją ostrożnie z rury (podstawę wiadro albo miednicę) uważając przy tym na uszczelnienie, jakim zabezpiecza się połączenie miski z rurą zlewową. W odłożeniu w ten sposób wlot rury wciskamy szybkim ruchem gu mową gruszkę lub przepychacz osadzony na trzonku (rys. 11). Ruchem tym wytwarzamy znaczne ciśnienie powietrza (i wody) w rurze, które skutecznie przepchnie zatkaną rurę. Zamiast ręcznego wciskania gruszki możemy uderzyć w nią młotkiem z góry przez trzonek. Skutek będzie znacznie lepszy, po przeczyściu wstawiamy miskę zlewową z powrotem do rury, przykręcamy ją wkrętkami do ściany i przepłukujemy zlew najpierw gorącą, a później zimną wodą.

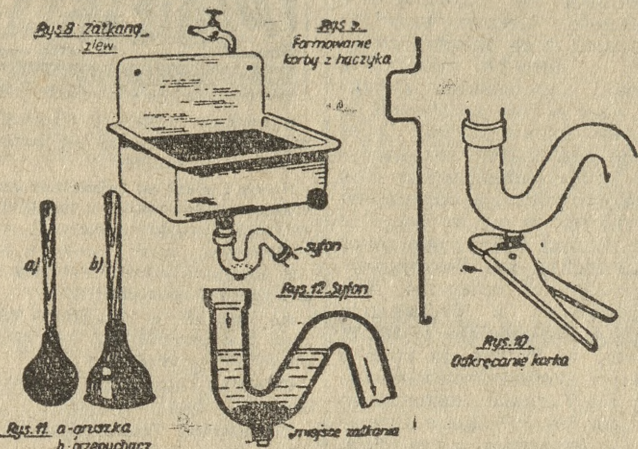
Najczęstszymi przyczynami powodującymi zatkanie zlewu są: 1) wylewanie wody po umyciu podłogi (zanieczyszczony piaskiem i odpadkami szmat), 2) wylewanie wody z zatkaną rurą (po umyciu naczyń stołowych i kuchennych), 3) wylewanie wody z gęstymi dlinami zawierającymi włosy (po umyciu głowy), 4) wyrzucanie do zlewu kawałków mydła, waty, ciał kleistych itp.

Charakterystyczne podwójne wygięcie rury zlewowej (rys. 12) nazywane inaczej syfonem, zabezpiecza mieszkanie przed nieprzyjemnymi wyziewami z głębi rur kanalizacyjnych. Zabezpieczenie tworzy woda wypełniająca dolne wygięcie rury na niezmiennym poziomie.

(Na podstawie „Młodego Technika” nr 12/61).

Trzeba wówczas postąpić inaczej. Zwykle u dołu na zgięciu rury zlewowej (czasem u góry) znajduje się niewielka czworokątna śrubka mocno zakręcona (rys. 10). Śrubka ta nazywa się korkiem i jest tam umieszczona po to, aby w razie uporczywego zatkania się rury zlewowej, można ją było wykręcić kluczem i oczyścić rurę z nagromadzonego osadu, nie zapominając przy tym o podstawieniu jakiegoś naczynia na ściekającą wodę.

Jak jednak postąpić, gdy nie mamy takiego klucza lub gdy



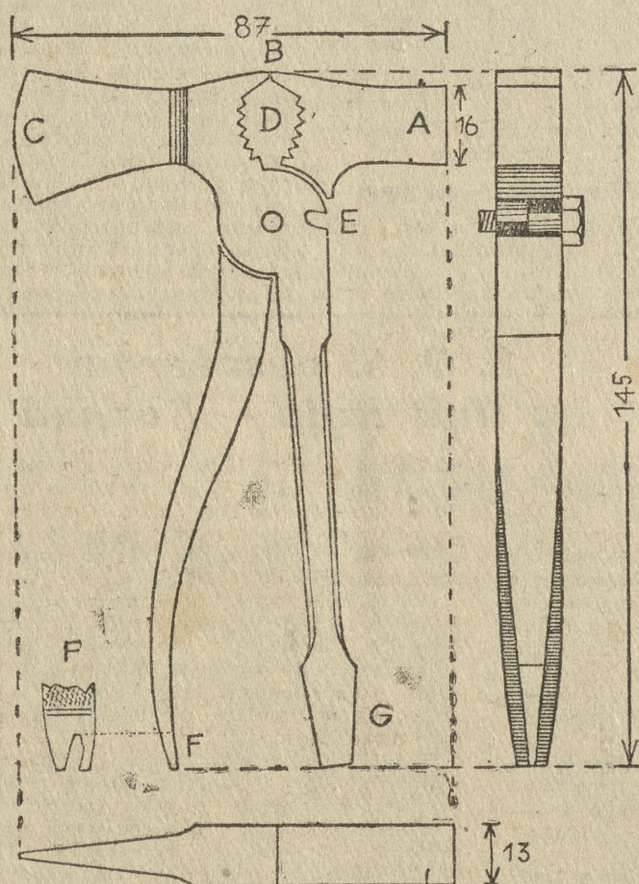
rury i dalej nie można go przesunąć. Wówczas próbujemy przepłukać zlew gorącą wodą, licząc na to, że woda zatkanie rozpuści lub przynajmniej częściowo je rozluźni. Kiedy i ten środek zawiedzie zaczynamy zastanawiać się poważnie nad przyczynami zatkania, przyglądając się zlewowi i jego budowie, i wytrwale szukać innego sposobu usunięcia defektu. Gdyby ta rura, którą widać pod miską zlewową, nie była tak dziwnie wygięta, to łatwiej byłoby przepchać ją dłuższym drutem lub prętą. Przy takim jednak wygięciu nie sposób tego dokonać, bo drut w tym miejscu nie przejdzie, chyba że byłby cieńszy i bardziej elastyczny. Spróbujemy więc znaleźć taki drut i uformować jeden jego koniec na kształt korby, a drugi na kształt haczyka (rys. 9). Tak uformowany drut przesuniemy przez otwór zlewowy (jeden z kilkunastu tworzących na dnie miski tzw. sitko) i zaczniemy obracać nim w prawo naciskając na niego jedno czołowe ręką do dołu. Drut zaczyna zagłębiać się w rurę zlewową i zaczepiać o coś gęstego. Czujemy wyraźnie, jak skręca się w naszym ręku, jak pokonuje opór czegoś twardego i milimetr po milimetrze posuwa się coraz dalej. Woda w misce zlewowej zaczyna bulgotać i powoli obniżać swój poziom. Zachęca to nas do szybszego obracania drutu i przesuwania go w głąb zlewu. W pewnym momencie czujemy, że drut obra

Kto to wykona?

Narzędzie dla każdego

Wpadliśmy na trop genialnego narzędzia, które powinno się znaleźć w każdym domu, w torbie turysty, harcerza, kajakarza, kierowcy itp. Niestety nie jest ono produktem naszego przemysłu. Narodziło się w jakiejś fabryce jeszcze „za Wilusią”. Nasi dziadkowie okazują się być praktyczniejsi, choć nie nawoływano ich do... politechnizacji.

Wzywamy wielkopolski przemysł drobny lub kluczowy do podjęcia masowej produkcji tego uniwersalnego narzędzia. Zamieszczone tu rysunki są wystarczająco dokładne aby na ich podsta-



wie opracować dokumentację technologiczną. Prosimy Komitet Drobnej Wytwarzalności aby zechciał także zainteresować się naszą propozycją i ułatwić uruchomienie produkcji.

Gra warta świeczki: zbyt zapewniony, a zużycia surowców niewielkie. Najważniejsza zaleta — uniwersalność. Narzędzie łączy w sobie: siekierkę (C), młotek (A), obcęgi (B), żabkę-uchwyt (D), ucinacz drutu (E), śrubokręt (G) i łom do wyciągania gwoździ (F). A może by wario jeszcze pomyśleć i przyrząd ten udoskonalić?

Redakcja nasza żywo zainteresowana sprawami życia praktycznego gotowa jest służyć pomocą, informacjami itp., tym wytwórciom, które podejmą się produkcji narzędzia. Oczekujemy za-

Porady i odpowiedzi

Zofia Kaczmarek — Proszę o poradę w jaki sposób mogę oczyścić kożuch roboczy.

Red.: Zabrudzony kożuszek przynajmniej raz w ciągu zimy należy przetrzeć z wierzchu czystym, grubym płótnem zamoczanym w roztworze sody i terpentyny (1 łyżka terpentyny na 5 łyżek sody). Kożuch przeważnie ma długie włosy, aby więc włos ten nie zbijał się w twarde pasma, co pewien czas należy go przeczesywać delikatnie grzebieniem, następnie podgrzać otręby pszenne i lekko wcierać w kożuch. Na zakończenie kożuch przetrzeć na powietrzu kije. Jeśli wierzch futra jest także brudny, rozgotować trochę dobrego mydła i dodać do tego kilka łyżek amoniaku. W przygotowanym płynie maczać szmatkę i pocierać wierzch kożucha. Szmatkę należy dość często przepłukiwać, aby nie rozmazywała brudu. Po takim oczyszczeniu trzeba całą skórę zmyć ciepłą wodą z dodatkiem 20 g. gliceryny, 20 g. amoniaku i 5 g. boraksu. Suszyć w przewiewnym, chłodnym miejscu.

Stanisława P. ul. Grunwaldzka — Proszę pouczyć mnie, jak wypatroszyć rybę, gdyż już 2 razy zdarzyło mi się, że potrawa była gorzka i dwa duże kawałki musiałam wyrzucić.

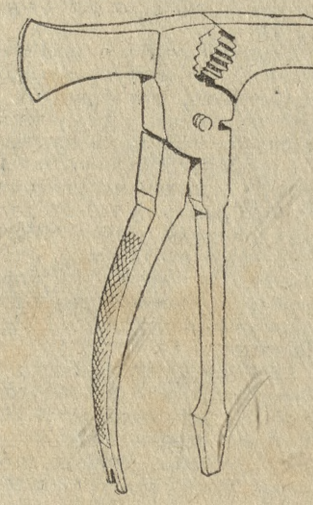
Red.: Kupioną żywą rybę należy natychmiast zabić (o ile to jest możliwe, to już w sklepie, gdyż przenoszenie żywych ryb w gazecie, jest wysoce niehumanitarne). Następnie ostro bacz z łusek specjalnym do ryb skrobadełkiem. Oczyszczoną z łusek rybę kładziemy na desce i ostro zakończonym nożem rozcinamy brzuch w kierunku od głowy do ogona, na stopnie ostrożnie wyjmujemy wnętrzności tak, by nie uszkodzić woreczka żółciowego. Dobrze wypłukana i lekko osolona rybę osuszamy szmatką, obtaczamy makiem i smażymy na gorącym tłuszczu.

Gospodyni z Leszna. — Moja wanna oraz zlew w kuchni mają brązowy nalot — po prostu wyglądają jakby stały w brudzie. Słyszałam, że można wannę wymyć kwasem solnym lub benzyną.

Red.: Środki te istotnie usuwają zanieczyszczenia, są jednak w użyciu niebezpieczne. Kwas solny łatwo parzy ręce, benzyna zaś jest łatwopalna. Wannę można raz lub dwa razy w tygodniu umyć roztworem chloru (przepis na opakowaniu), następnie mocno spłukać czystą wodą. Po każdej kąpieli wannę oraz zmywak wyszorować proszkiem do mycia naczyń. (ino)

Barbara Kraśna. — Plamę ze smoły najlepiej pokryć dość grubą warstwą masła. Po paru godzinach tępą stroną noża usunąć tłuszcz, a materiał uprać mydłem w letniej wodzie z dodatkiem niewielkiej ilości amoniaku. (i)

Jacek Pogorzelski z Gniezna. Młoty pneumatyczne wykonują około 1200 uderzeń na minutę. Każde uderzenie ma siłę około 4 kg. Wciskane doń powietrze liczy przeważnie 5-6 atmosfer. Po bliższe szczegóły zwrócić się do redakcji miesięcznika „Młody Technik”, Warszawa, ul. Spasowskiego 4.



Spotkania z Temidą

DRUGI FRONT

— Wyobraź sobie co czułem kiedy dostałem to wezwanie do Prokuratury — opowiadał mi niedawno znajomy — pożegnałem się z rodziną, ubrałem ciepło... Serce waliło, że ha! Wprawdzie do niczego się nie poczuwam, ale kto wie...

A tymczasem chodziło o zwykłą pogawędkę towarzyską na temat moich perypetii z kwaterunkiem. W sprawie tego nakazu, wiesz, co to kwaterunek nie chce...

Nie tylko przestępczość

Nie zdziwiłem się zdenerwaniu mego znajomego. Dziedzina pracy prokuratury z którą się zetknął pozostaje od dawna „nieznana ziemia” dla wielu moich współobywateli. Jak prokurator — to zaraz areszt, akt oskarżenia, przestępstwo. A nadzór ogólny? Przepraszam, czym to się je?

Zacieśnianie roli prokuratury do granic określających tylko front walki z przestępczością jest poważnym nieporozumieniem. Poważnym, bo prowadzącym do niezrozumienia niej jej roli, do zwężenia proporcji w pojęciu socjalistycznej praworządności.

To prawda — ściganie przestępstw, walka z przestępczością jest podstawowym kierunkiem działalności prokuratury. Ale tylko jednym z kierunków, ale nie jedynym.

W obronie obywatela

W pojęciu socjalistycznej praworządności mieści się nie tylko ściganie przestępstw godzących w interesy państwa, stanowiących zamach na życie, zdrowie lub własność obywateli, lecz także zabezpieczenie poszanowania ich praw przez wszystkie ogniwa reprezentujące państwo.

Ten drugi kierunek swojej działalności prokuratura realizuje drogą nadzoru ogólnego, czyli czuwania nad ściśłym przestrzeganiem prawa przez wszystkie organa administracji od szczebla gromadzkiego do wojewódzkiego oraz przez jednostki gospodarki społecznej i instytucje społeczne.

Przed wszystkim czuwa ona nad zgodnością z prawem aktów, postanowień i czynności urzędowych organów administracji, jednostek gospodarczych.

Akty takie, decyzje i czynności sprzeczne z przepisami prawa, lub instrukcjami i wytycznymi władz zwierzchnich ulegają zaskarżeniu do właściwej władzy nadzórnej.

I to jest właśnie ów „drugi front” działalności prokuratury, tak istotny dla społecznego i gospodarczego rozwoju kraju.

By nie było rozdziewków

Najpoważniejszą, bo zawierającą 40 proc. wszystkich zaskarżeń w drodze nadzoru decyzji, stanowią decyzje w sprawach lokalowych. A więc niezgodne z przepisami przydziały i nakazy kwaterunkowe, niesłuszne decyzje o eksmisji itp. — jednym słowem — całość kontroli nad polityką lokalową rad narodowych i spółdzielni mieszkaniowych. Jej rangę określa do statecznie VIII Plenum KC Partii.

Równie rozległą bo stanowiącą 30 proc. ogólnego wpływu spraw, dziedzinę działania nadzoru prokuratorskiego obejmują sprawy wynikające ze stosunku pracy. Nieprawne zwolnienia z pracy, decyzje krzywdzące pracownika — co dziennie i niestety, wciąż aktualne sprawy.

A wiesz? Tu dopiero linia frontu rozszerza się gwałtownie. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że jedną z największych trudności z jakimi boryka się administracja rolno jest niski poziom kwalifikacji jej kadr. Stąd bierze się ogromna

dowolność przy podejmowaniu tak istotnych dla rolnictwa decyzji jak decyzje w sprawach dotyczących uregulowania stanu prawnego posiadania ziemi, osadnictwa, klasyfikacji gruntów, ich scalania, melioracji itp.

Z drugiej strony mieszkańcy wsi nie zawsze umieją skutecznie bronić się przed bezprawnym działaniem organów administracji. I konflikt gotowy. Znaczna część chłopów ma tendencje do utożsamiania urzędu, a nawet pojedynczego urzędnika z państwem. Tak więc bezprawne działanie jednostki w każdym wypadku grozi niebezpieczeństwem rozdziewkiem pomiędzy obywatelami i państwem, rozdziewkiem rezonansującym nie tylko w postaci zachwiania wiary obywatela w praworządność, lecz odbijającego się również na gospodarce wsi.

I w tym wypadku stawianie kropki nad „i”, uzasadniania znaczenia roli nadzoru prokuratorskiego nad postępowaniem administracyjnym byłoby głoszeniem truizmów.

BOLESŁAW JACHIMOWICZ

Czy oparzenia przestaną być groźne?

Medycyna współczesna od dawna poszukuje środków skutecznie działających przeciw oparzeniom. Ostatnio nadchodziły sygnały o poważnych sukcesach w zwalczaniu groźnych skutków oparzeń.

Organizm człowieka, zaatakowany przez bakterie czy wirusy, wytwarza przeciwciała, które mają unicestwić obce ciała w organizmie. Podobnie wygląda sprawa w razie zatrucia organizmu produktami rozpadowymi białka przy ciężkich oparzeniach. Organizm jednak sam nie jest w stanie wytworzyć dostatecznej ilości przeciwciał, by zwalczyć samozatrucie. Ale we krwi ludzi oparzonych owe przeciwciała pozostają przez pewien czas.

— Gdyby tak wykorzystali krew tych ludzi dla leczenia innych chorych?

Prof. Grodzow z Moskwy usiłując odpowiedzieć na to pytanie przeprowadził szereg doświadczeń i prób, stosując zastrzyki z wyczerpaną krwią ludzi, którzy niedawno ulegli oparzeniom. Próbował on też i transfuzji — w obu wypadkach uzyskał dobre rezultaty. Przeciwciała z krwi krwiodawcy, wraz z przeciwciałami wytworzonymi w samym organizmie chorego, powodowały ustępowanie objawów zatrucia i wstrząsu.

Badacz amerykański dr Shulman zaleca inną metodę leczenia oparzeń.

Zdarzyło się, że podczas przygotowania posiłku poparzył się tłuszczem. Bo! Dr Shulman idąc śladem dzieci, które dmuchają na gorące bez zastanowienia wsadził oparzoną rękę do wody z lodu. Po godzinie ból ustąpił, a dr Shulman pospieszył do miejscowego szpitala (działo się to w Los Angeles) aby przypadkiem zdobył metodę wypróbowaną praktycznie na innych oparzonych. Wyniki były zaskakujące, gdyż pod okładami z lodowatej wody lub lodu rany po oparzeniu goiły się szybciej niż normalnie. Dr Shulman m. in. wyleczył człowieka, który całe ciało oparzył parą. Przy pacjencie tym czuwały bez przerwy pielęgniarki, co chwila zmieniając okłady — i wbrew pesymistycznym nawet beznadziejnym prognozykom oparzony szybko wyzdrowiał.

Zarysowują się więc pomyślne perspektywy w leczeniu oparzeń, które dotychczas sprawiają tyle kłopotów lekarzom. (API)

Pracownicy poszukiwani

Kwalifikowanego spawacza autogenicznego, elektrycznego zatrudni zaraz Dyrekcja Wschowskich Zakładów Przemysłu Terenowego w Ślasku Śląskiej, ul. Waryńskiego 38. K10154

Głównego księgowego z wyższym wykształceniem ekonomicznym, z dłuższą praktyką zawodową i doświadczeniem na stanowisku kierowniczym — zatrudni od 1 lutego 1962 r. państwowe przedsiębiorstwo przemysłowe w Poznaniu. Oferty należy składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 pod nr K10165.

Spółdzielnia Mieszkaniowa Grunwald w Poznaniu, ulica Grunwaldzka 29c przyjmie natychmiast do pracy inżyniera budowlanego, rachmistrza, referenta, administratora budynków mieszkalnych. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy. K10231

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej Oddział VII w Gnieźnie, ulica Czerwonej Armii 911 — zatrudni zaraz 2 techników samochodowych, 2 ekspedientów kolejowych, 1 dyspozytora eksploatacyjnego oraz kierowców z I i II kategorią prawa jazdy. K10212

Przedsiębiorstwo budowlane zatrudni zaraz techników budowlanych, pracowników umysłowych na stanowiska ekonomistów do spraw zatrudnienia, rachuby płac, transportu, sprzętu budowl. oraz referenta admin.-gospod. Wynagrodzenie wg ukł. zbior. pracy w budownictwie do uzgodnienia. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla K10228.



PIRAMIDA SZCZĘŚCIA W NOWYM ROKU!

— LOS KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ przynosi szczęście każdemu. Warto więc kupić go już na początku nowego roku, by wygrać POŁ MILIONA ZŁ!!

K10177

Praca

Potrzebny doświadczony kierowca na samochód ciężarowy do pracy na miejscu, na cały wzgl. pół etatu. Zgłoszenia: Dzierżyńskiego 92 m. 1, od godziny 16—18. 47377g

Przyjmę pomoc domową stałą lub dochodzącą (również z prowincji). Poznań-Grunwaldzka 31a m. 10. 47387g

Nieruchomości

Sprzedam 5 ha dobrej ziemi, 12 km. od Poznania, (dobra komunikacja, szkoła, kościół na miejscu). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47401g.

Zguby

Zgubiono damski złoty zegarek 31. 12. 61 Dzielnicę Winogrody. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Kubiak Danuta, Żniwna 4 m. 4. 47326g

Matrymonialne

Dyskretnie, szybko, korespondencyjnie pozna Cię Biuro Matrymonialne „Syrenka”. Warszawa. Elekoralna 11. Prześlij 10 złotych znaczkami, otrzymasz 300 atrakcyjnych ofert, informacje. K10203

Kupno

Samochód Skodę Combi 1201 lub Warszawę kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47390g.

Sprzedaż

Ckazelego boksera sprzedam. Cena korzystna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47388g.

Kupimy TRZONY

w dobrym stanie do kotła c. o. „Strehelwerke Mannheim”, typ ECA — II NSK o powierzchni 18 m².

Oferty należy składać do Zakładów Remontowo-Montażowych U. P. M. B. nr 2, Poznań, ulica Przemysłowa 38. K62

Przetargi — Komunikaty

Spółdzielnia Pracy Zakłady Obróbki Mechanicznej „Siłnik”, Poznań, Stary Rynek nr 44 ogłasza przetarg na wykonanie w ciągu roku 1962:

15.000 szt. — płytka sprężynująca tarczy sprzęgła Lublin,

35.000 szt. — płytka sprężysta tarczy sprzęgła Warszawa,

z materiału własnego lub powierzzonego.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Techniczny, Poznań, ul. Nad Bogdanką 2. w godz. od 7—14. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert upływa z dniem 13 stycznia br. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 stycznia br., o godzinie 8. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K15

†

Dnia 2 stycznia 1962 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, śp.

mgr Janina Winkler

Z DOMU KNOBELSDORF

długoletni profesor Liceum Ogólnokształcącego im. K. Marcinkowskiego

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm., o godzinie 14,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

MAŻ I RODZINA

47613g

†

Dnia 2 stycznia 1962 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz kochany brat, szwagier, zięć, wujek, przeżywszy lat 52, śp.

Stanisław Giezek

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm., o godzinie 15 z domu żałoby Środa, Nowy Rynek 7.

W głębokim smutku pogrążeni

ŻONA I RODZINA

Środa, Gostyń, Mogilno, Nowy Tomyśl, Kobylin.

47629g

†

Dnia 1 stycznia br. zmarła po ciężkich cierpieniach najdroższa żona, matka, przeżywszy lat 75, śp.

JADWIGA RATAJCZAK z domu Kupicka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 bm., o godz. 10,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku

MAŻ Z DZIECIAMI I RODZINA

47602g

†

Dnia 1 stycznia 1962 r. zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 85, mój mąż, szwagier, wujek i stryjek, śp.

Walenty Sosnowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm., o godz. 13,30 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

ŻONA I RODZINA

Poznań, Bnińska 44. 47587g

W dniu 2 stycznia 1962 r. zmarła po długich cierpieniach

prof. mgr Janina Winklerowa

nauczycielka I Liceum Ogólnokształcącego im. K. Marcinkowskiego

W Zmarłej straciłmy zasłużoną Wychowawczynię o głębokiej wiedzy i kulturze osobistej, szczerze oddaną młodzieży, bardzo serdeczną, prawą i życzliwą koleżankę.

W głębokim żalu

DYREKCJA RADA PEDAGOGICZNA KOMITET RODZICIELSKI I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. KAROLA MARCINKOWSKIEGO W POZNANIU

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 stycznia br. o godzinie 14,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

47645g

†

Dnia 25 grudnia 1961 r., opatrzony Sakramentami św., zmarł w wieku 82 lat, w dwa tygodnie po uroczystości Diamentowych Godów Kapłańskich, nasz ukochany brat i wuj, śp.

ks. kanonik Władysław Jagodziński

od 52 lat proboszcz parafii Wylatowo.

Pogrzeb odbył się dnia 28 grudnia 1961 r. w Wylatowie, powiat Mogilno.

O tym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

47646g

†

Dnia 31 grudnia 1961 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 60, śp.

Jan Dobosz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm., w Chynowie, woj. warszawskie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Cienista 3. 47590g

†

Dnia 2 stycznia 1962 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 73, moja najdroższa żona, nasza ukochana i dobra matka, teściowa, babcia, siostra i szwagierka, śp.

Maria Krause

Z DOMU BARCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 stycznia 1962 r., o godzinie 11,45 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Msze św. żałobne odbędzie się dnia 8 stycznia br. o godzinie 7 i 13 stycznia br., o godzinie 8, w kościele Matki Boskiej Bolesnej.

W ciężkim smutku pogrążeni

MAŻ, DZIECI, WNUKI I RODZINA

Poznań, ulica Kasprzaka 45. 47651g

Dnia 1 stycznia 1962 roku zakończył swój pracowity żywot, przeżywszy lat 54, nasz pracownik

Roman Czernecki

KIEROWNIK DZIAŁU ZAOPATRZENIA

W Zmarłym tracimy ofiarnego pracownika i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 stycznia 1962 r., o godzinie 10,30 z cmentarza na Górczynie.

RADA ZAKŁADOWA I ROBOTNICZA, DYREKCJA, WSPÓŁPRACOWNICY Z. W. O. i B. „CENTRA” W POZNANIU

K19

Dnia 27 grudnia 1961 r. zmarła

Eufemia Szabrańska-Leszner

długoletnia solistka Opery Poznańskiej.

Pogrzeb odbył się w sobotę, dnia 30. XII. 1961 r., o godzinie 9,15 na cmentarzu na Junikowie.

Podst. Organizacja Partyjna Rada Zakładowa ZW. ZAW. PRAC. KULTURY I SZTUKI DYREKCJA PASTWOWEJ OPERY IM. ST. MONIUSZKI W POZNANIU KOŁO S. P. A. T. i F. K68

†

Dnia 3 stycznia 1962 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, niezapomniany mąż, nasz drogi ojciec, brat i dziadek, przeżywszy lat 76, śp.

Adam Figlarz

TECHNIK OGRODNICZY

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 stycznia 1962 r., o godzinie 15 z domu żałoby w Szamotulach.

W głębokim smutku pogrążona

ŻONA Z DZIECIAMI I RODZINA

Szamotuly, Poznań, Wronki.

†

Dnia 3 stycznia 1962 r. zakończył nagle swój pracowity żywot, mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 71, śp.

Stefan Witkowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm., o godzinie 12,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Dąbrowskiego 49. 47647g

†

Dnia 2 stycznia 1962 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja droga żona, nasza ukochana matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 86, śp.

Z KĘDZIERSKICH

Ludwika Maciejewska

I voto Jagodzińska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm., o godzinie 13,45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

MAŻ Z DZIECIAMI I RODZINA

Poznań, Wawrzyniaka 21. 47599g

†

Dnia 2 stycznia 1962 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i najukochańszy syn, jedyny brat i szwagier, przeżywszy lat 33, śp.

Stanisław Fedorczyk

INŻYNIER

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 stycznia 1962 r., o godzinie 14,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele parafialnym Najświętszego Serca Jezusa, ulica Kościelna, 15 stycznia br., o godzinie 7,30.

W głębokim smutku pogrążeni

RODZICE, SIOSTRA, SZWAGIER I RODZINA

Poznań, Jackowskiego 36 m. 6. 47598g

Dnia 29 grudnia 1961 r. zmarł nasz pracownik

Tadeusz Klingert

KIEROWNIK P. G. R. ZADORY

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracownika, wzorowego kolegę i obywatela. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbył się w Gostyniu, w dniu 1 stycznia 1962 roku, o godzinie 14.

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA P. O. P. RADA ZAKŁADOWA P. G. R. PIOTROWO-ZADORY

K70

Styczeń

4

czwartek

Imieniny

Eugeniusza, Anieli

Słońce:
wsch.: 8.03
zach.: 15.52

Teatry

W WOJEWÓDZTWIE

WAPNO — „Pan Jowialski”

Kina

CHODZIEZ — Ceramik: nieczynne, Noteć: „Syn wieku”, CZARN-KÓW — „Pulapka”, GNIENNO — Lech: „Jego Eksceleńca pan Dupont”, Polonia: „Koniec drogi”, GOSTYN — „Maturzystki”, JARO-CIN — „Krzyżacy”, KEPNO — „15.10 do Yumy”, KOŚCIAN — „Porucznik jazdy”, KROTOSZYN — „Staba pieć”, LESZNO — „Ostrożnie babciu”, MIĘDZYCHÓD — „Bunt kapitana”, NOWY TOMYSL — „Pół żartem pół serio”, OBORNKI — „Statek z dynamitem”, OSTROW — Roma: „Wojna i pokój”, SŁONEC — „Czarna Carmen”, OSTRESZÓW — „Zatrzymać wóz II 43 - 2301”, PILA — Iskra: „Jakobowski i pułkownik”, Millenium: „Les Girls”, RAWICZ — „Sny w szufladzie”, SŁUPCA — „Milion”, SREM — „Czarne perły”, SRODA — „Zona piekarza”, SZAMOTUŁY — „Miej sce na górze”, TRZCIANKA — „Okno na podwórzu”, WAGROWIEC — „Wakacje z gangsterem”, WOLSZTYN — „Kołysanka”, WRZESNIA — „Deszczowa piosenka”.

Radio

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka; 8.50 — Pog. filozoficzna; 9 — Aud. dla dzieci; 9.20 — Koncert orkiestry PR w Krakowie; 10 — „Jak można zważyć gwiazdkę”; 10.10 — Soliści z orkiestry; 11 — „Kapyrysy Melpomeny” — humoreska; 11.20 — Gra Zespół „Melodyków”; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Roinicy kwadrans”; 12.45 — Na swojską nutę; 13 — Z najpiękniejszych baletów; 14 — „Zeberka” — opow. K. Brandysa; 14.30 — Koncert Orkiestry Mando Linistów Rzeczności Łódzkiej PR; 15.10 — „Od Ikara do Lunika”; 15.30 — „Co się wam najbardziej w tej audecyi podoba”; 16.05 — Aud. aktualna; 16.15 — Koncert Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej PR; 17.05 — Z życia ZSRR; 17.35 — Muzyka popularna; 18 — „W kraju”; 18.20 — Publicystyka ekonomiczna; 18.50 — Kurs nauki jez. ang.; 19.05 — „Instrumentum mortis” — słuch. wg. opow. Wygodzkiego; 19.32 — Graja słynne orkiestry; 20.26 — Sport; 20.30 — Polska muz. ludowa; 20.45 — Ze wsi i o wsi; 21 — Karnawałowa rewia orkiestr tan.; 22.10 — „Wspomnienia chłuturystyki” — fragm. 3 pow. S. Grodzkiej; 22.30 — d. c. Karnawałowej rewii.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 7 — Muzyka; 8.35 — Kurs nauki jez. franc.; 8.50 — Koncert muz. popularnej; 9.30 — „Ludzie naszej Partii” — aud. dokumentalna w 20-lecie PPR; 10 — Bukiet barwnych mel.; 10.30 — „Zdrada” i „Uraz” — dwa opow. W. Schnurra; 11 — Koncert muz. operowej; 12.15 — Muz. ludowa; 14.45 — „Nasze sprawy codzienne”; 15 — Mozaika mel. rozrywkowych; 15.25 — „Kolekacja” — odc. 3 powieści J. Korzeniowskiego; 15.45 — Mel. rozrywkowe; 16.35 — Rep. z telenu; 16.50 — Publicystyka międzynarodowa; 17 — Józef Haydn: Symfonia B-dur nr 10 — „Zegarowa”; 17.30 — Aud. dla dzieci; 18.25 — Muz. tydzień Poznania; 18.40 — Młodzieżowy kramik; 17 — Muz. dla wszystkich; 17.40 — Dziennik lektur; 18 — Koncert Poznańskiej 15-letniej Radiowej; 18.35 — Uniwersytet Radiowy; 18.45 — Muzyka; 18.50 — Audycja dla wsi; 19.30 — Koncert zyczeń; 20.25 — „Wiadomości w ramach” — aud. A. Kochanowskiego; 20.45 — Wielkopolskie zespoły choralne; 21.27 — Sport; 21.40 — Kalendarz kulturalny; 22.10 — Enceyklopedia jazzu; 22.40 — Uniwersytet Radiowy; 23 — Juliusz Zarębski — Kwintet fortepianowy op. 13; 23.20 — Na dobranoc.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 16.30, 17.50, 18.30, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAN: 17 — „Telerozmaitości” — (lok.); 17.35 — Telereklama — (W-wa); 17.40 — Program dla młodzieży pt. „Hanka” — (W-wa); 18.10 — Polska Kronika Filmowa — (W-wa); 18.20 — Recital fortepiana nowej Teresy Rutkowskiej — (W-wa); 18.35 — „Poletko Pana Polaka” — (W-wa); 19.30 — Dziennik Telewizyjny — (W-wa); 20 — Program artyst. publ. „Czarne Boże Narodzenie” — (W-wa); 20.30 — Film fab. prod. franc. „Na tropie” — (lok.).

Czy istotnie dla klienta?

Noworoczne zmiany w handlu

Frontem do klienta. Tak nazwał kierunek zmian przeprowadzonych z dniem 1 stycznia br. w placówkach handlowych i gastronomicznych kierownik Wydziału Handlu Prezydium RN. m. Poznania, Seweryn Zenker. Trzeba przyznać, że tym razem zmian przygotowano wiele. Czy spełnią one zasadniczy postulat, o którym mówił kierownik, wykaże życie. Przyglądnijmy się zatem posunięciom organów zacyjnym, a na wyniki zaczekajmy.

Największy ruch w branży spożywczej. Co tu wiele mówić. Codziennie obserwujemy długie kolejki w „Delikatesach”. Wszędzie spotyka się uwagi, że prężne kierownictwo tych placówek stara się o lepsze zaopatrzenie, że takich sklepów powinno być więcej. Dlatego też postanowiono, że wielkie „Samy” przy ulicach: 23 Lutego, Wodnej, Ratajczaka, Jaworowej i Grochowskiej przejmą „Delikatesy”.

W chwili obecnej handel otrzymuje coraz więcej artykułów najwyższej jakości. Chodzi więc o to, by towary

te były rozprowadzane równomiernie do wszystkich placówek.

Następna zmiana, to likwidacja przedsiębiorstwa MHD nabialem i pieczywem. Po prostu, poważna część placówek wykonywała zbyt małe obroty. Tak więc, 41 sklepów tego przedsiębiorstwa przydzielono do MHD artykułami spożywczymi z tym, że 18 z nich utrzyma swój charakter specjalistyczny, reszta zaś zostanie wzbogacona o inny asortyment. Zresztą te ostatnie placówki były raczej położone w dzielnicach, gdzie brak było sklepów spożywczych.

Tutaj mamy jedną uwagę: W żadnym wypadku przebranie sklepów nabiallowych nie może wpłynąć na ograniczenie dostarczania tych właśnie towarów. Zjawisko to obserwujemy bowiem w wielu sklepach spożywczych.

Koniec z pościgiem za tasemką, guzikami... W dzielnicach peryferyjnych 9 sklepów MHD-Włókno zostało zamienionych na sklepy z pasmanterią. Bardzo dobrze, że o tym pomyślano. Przy tej okazji postulat. Na peryferiach warto byłoby wprowadzić sklepy wielobranżowe wó kienniczo-galanteryjne. Mieszkańcy odległych dzielnic nadal bowiem muszą urządzić wycieczki do centrum po rozmaite drobiazgi.

Zmienili swoje kierownictwo również sklepy z galanterią skórzaną. Przechodzą one z MHD-Różne do MHD-Obuwie. Ta zmiana podyktowana była względami organizacyjnymi, gdyż od niedawna hurtownie obuwia przejęły od „Centrogalu” także zaopatrzenie sklepów galanteryjnych. Należałoby wyrazić tylko życzenie, by w dalszym ciągu sklepy te były równie dobrze zaopatrywane, jak dotychczas.

Nie obyło się bez zmian i w gastronomii. W tej dzied-

zinie działało w Poznaniu sześć przedsiębiorstw: PZG Wschód i Zachód, „Syrena”, „W-Z”, Kawiarnie i Bary Mleczne. Obecnie połączono PZG Wschód z Zachodem, a część zakładów PZG-Wschód przejmą „Syrena” i „W-Z”. Ma to zapewnić lepsze zarządzanie, jak również rozmieszczenie sieci zakładów specjalistycznych. Planuje się również rozbudowę sieci barów mlecznych które zdochwają coraz większą popularność. Bary mleczne otrzymają przestronniejsze lokale.

Jest to w dalszym ciągu eksperymentowanie, czasami konieczne, ale przecież w tym wypadku wracamy do sytuacji sprzed kilku lat, gdy w Poznaniu było jedno przedsiębiorstwo gastronomiczne!

Tak mniej więcej wyglądają wprowadzone zmiany. Należałoby sobie tylko życzyć, by wszystkie wyszły one na dobro klientom lub konsumentom i żeby hasło „frontem do klienta” — znalazło pełne uzasadnienie w praktyce. (jk)

„Głos”

swoim Czytelnikom

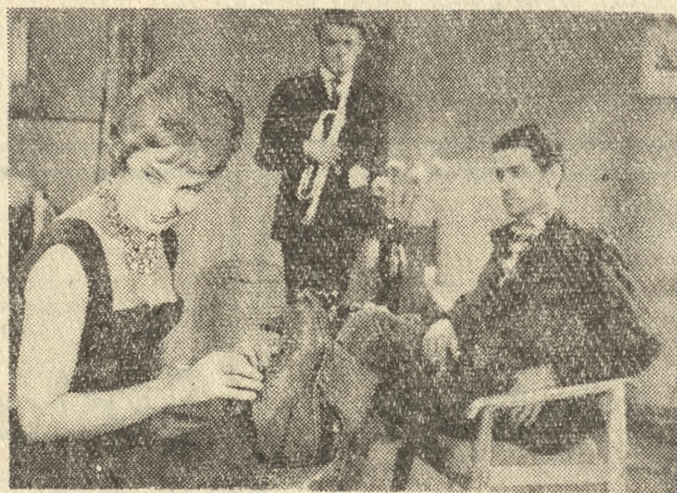
20 stycznia

Zapamiętaj tą datę!

Premiera
w „Bałtyku”

Na ekran kina „Bałtyk” wszedł nowy film produkcji polskiej (normalnoekranowy) pt. „Zuzanna i chłopcy”. Realizatorem jest młody reżyser Stanisław Możdżeński, grają m. in. Ewa Krzyżewska i A. Hanuszkiewicz (na zdjęciu). Akcja filmu rozgrywa się współcześnie w środowisku młodych grofołazów.

Fot. — CWF

Drugi występ
„Modliszki”

Drugi występ kabaretu „Modliszki” przy Klubie „Od nowa” (ul. Wielka 1) odbędzie się 5 bm. o godz. 22, z programem pt. „Niedopoznania”. Występują: Jadwiga Żyweczak, Andrzej Nowakowski i Józef Skwark. Teksty Adama Kochanowskiego i Stefana Mroczkowskiego. Scenografia Stanisława Mrowińskiego, muzyka Jerzego Miliana.

Zaproszenia można odbierać w sekretariacie Klubu. (d)

Patrzcie młodzi...

40 lat w zawodzie

Tym razem reportera nie zwabił do sądu ciekawy proces. Wprawdzie chodziło także o rzecz niedocześnie, ale niedocześnie w najlepszym tego słowa znaczeniu. Oto p. Andrzej Nowakowski kierownik sekretariatu Wydziału V Karnego w Sądzie Powiatowym dla m. Poznania obchodził 40-lecie pracy zawodowej.

Pan Andrzej rozpoczął pracę w sądownictwie 3 stycznia 1922 roku na stanowisku kancelisty w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego. Po roku przeszedł do Wydziału V Karnego. Tu kolejno awansował na rejestratora, podsekretarza i w roku 1934 na kierownika sekretariatu.

Podczas hitlerowskiej okupacji p. Nowakowski musiał się ukrywać. Gestapo miało z nim bowiem „porachunki” za udział w Powstaniu Wielkopolskim i za przynależność do Polskiego Związku Zachodniego.

Tuż po wyzwoleniu pan Andrzej — jako jeden z pierwszych zjawiał się w sądzie przy ul. Mińskiej. Jeszcze trwały w mieście walki, ale p. Nowakowski i podobni mu zapaleńcy przystąpili do porządkowania gmachu. W rezultacie bardzo szybko został zorganizowany Specjalny Sąd Karny rozpoznający sprawy z dekretu o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy. P. Nowakowski pełnił w tej instytucji funkcję kierow-

„Przymiarka” w Parku Kasprzaka



Jak informowaliśmy, w ubiegły wtorek odbyła się w Parku im. M. Kasprzaka, od wejścia przy ul. Głogowskiej, lustracja, mająca na celu ustalenie usytuowania nowego pomnika Marcina Kasprzaka. Na górnej części naszego zdjęcia widzimy makietę, jaką właśnie we wtorek ustawiono w Parku Kasprzaka. U dołu — członkowie Komitetu Budowy i przedstawiciele zainteresowanych władz oraz instytucji podczas wtorkowego „zebrania w terenie”.

Fot. — K. Przychodzki

I Koncert Poznański

W piątek i sobotę (5 i 6 bm) o godz. 19.00 w Auli UAM odbędzie się I Koncert Poznański organizowany przez Państwową Filharmonię przy współudziale WKZZ i Redakcji „Expressu Poznańskiego”.

Wykonawcami będą: orkiestra symfoniczna Państwowej Filharmonii pod dyrekcją Zdzisława Szostaka oraz soliści — Marian Kouba (tenor) artysta Opery Poznańskiej i Alfred Müller (fortepian) Kra-ków.

W programie: St. Moniuszko — „Bajka” i „Tańce Góralskie” z op. „Halka”, Arie operowe — J. Stefani-Fitelberg — Suita z op. „Krakowiacy i Górale”, G. Gershwin — „Błękitna rapsodia” G. Rossini — Uwertura do op. „Wilhelm Tell”.

Słowo wiążące Norberta Karaskiewicza. (na)

Echa naszych notatek

A jednak
Towarowa

W „Głosie Wielkopolskim” z dnia 21.11.1961 r. (nr 279) ukazała się notatka prasowa pt. „Towarowa czy Traugutta”. Przedmiotem rozważań autora tej notatki jest efektywność budowy linii tramwajowej na ul. Towarowej oraz rozważanie możliwości rozwiązania problemu połączenia komunikacyjnego Wildy z Łazarzem poprzez budowę ul. Hetmańskiej i Traugutta z linią tramwajową.

Budowa linii tramwajowej na ul. Towarowej podyktowana jest koniecznością rozwiązania połączenia komunikacyjnego na okres przeprowadzenia remontu kapitalnego Mostu Dworcowego. Budowa tej linii tramwajowej realizowana jest jako linia awaryjna a koszt wynosi około 2,4 mln. zł. Przed powzięciem decyzji o budowie linii tramwajowej na ul. Towarowej przeprowadzono szczegółowe studia nad rozwiązaniem połączenia komunikacyjnego — zastępczego na okres remontu Mostu Dworcowego, który to remont potrwa prawie 2 lata. Po dokładnym przestudiowaniu kilku wariantów rozwiązania tego problemu oraz szczegółowej analizie przez Komisję Rzecznawców, która brała pod uwagę efekty ekonomiczne oraz związane z tym koszty budowy, zdecydowano ułożyć linię tramwajową, dwutorową, na ul. Towarowej jako rozwiązanie najtańsze oraz możliwe do realizacji w krótkim czasie.

Budowa trasy komunikacyjnej przez ul. Hetmańską będzie realizowana w okresie późniejszym. Trasa ta ze względu na komunikacyjnych jest miastu bardzo potrzebna, niemniej w hierarchii potrzeb gospodarki komunalnej, w konfrontacji z możliwościami finansowymi budżetu miasta, realizację tej trasy musiano przesunąć. Koszt budowy trasy Hetmańskiej — według opracowanych przez Biuro Projektowe założeń projektowych — wynosi 303,2 mln. zł. Trasa będzie więc realizowana etapami z uwagi na duży zakres prac oraz koszty.

W tej sytuacji porównywanie kosztów budowy linii tramwajowej na ul. Towarowej oraz kosztów budowy trasy Hetmańskiej jest całkowicie nierealne. Obie inwestycje mają zupełnie inny charakter, zakres rzeczowy oraz rozwiązują całkowicie różne problemy komunikacyjne.

MGR K. GÓRNY

Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prez. Rady Narodowej m. Poznania